

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

# Chroń nas, Barbaro, przed głupcami

Głośno zrobiło się o możliwej sprzedaży kopalni Knurów-Szczygłowice Jastrzębskiej Spółce Węglowej przez Kompanię Węglową. Dużo mówi się o tym, że związki zawodowe Kompanii Węglowej są temu przeciwne. Nie wiem, co o tym myślą kompanijni liderzy. Wiem, że liderzy z kopalni Knurów-Szczygłowice są dobrze nastawieni do tej transakcji. Jeszcze lepiej nastawieni są przedstawiciele grupy zarządzającej kopalnią. Mam nadzieję, że wszystko pójdzie dobrze i najpóźniej w połowie przyszłego roku powitamy kolegów z Knuruwa i Szczygłowic na pokładzie Grupy Kapitałowej JSW.

Nie jesteśmy idealną firmą, ale przez ostatnie lata udało się nam zbudować podwaliny stabilnej spółki, która rozwija się, nie zapomina o zadłozie i stwarza perspektywę rozwoju zawodowego. Wiem, że to brzmi patetycznie, ale Barbórka jest okazją do patosu. Myślę, że wszyscy mamy powody, aby dziękować św. Barbarze za opiekę i rozsądek, który pozwala naszej spółce spokojnie funkcjonować. Szczęść Boże nam wszystkim! Jednak rzeczywistość nie jest tak różowa, jak wygląda od święta. Nastal fatalny czas dla węgla. 25 listopada sejmik małopolski podjął uchwałę o wprowadzeniu w Krakowie zakazu „używania do celów grzewczych kotłów na paliwa stałe w gospodarstwach domowych”. To oznacza, że nie będzie można spalać węgla. Zakaz ma obowiązywać wszystkich mieszkańców od 2018 roku. Moim zdaniem to początek serii zakazów



TADEUSZ  
MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG  
JSW SA Zofiówka

• • •  
*Mamy powody,  
aby dziękować św.  
Barbarze za opiekę  
i rozsądek, który  
pozwalą naszej  
spółce spokojnie  
funkcjonować.*

• • •

w innych miastach. Wiem, że podobne pomysły mają też inne samorzady małopolskie i będą chciały przeforsować takie zakazy. Za każdym razem tłumaczy się mieszkańcom, że węgiel truje. Owszem, truje, ale wtedy, gdy spala się go w sposób barbarzyński. Samorządowcy zamiast lansować nowoczesne piece i wspierać mieszkańców w tym, aby takie piece kupowali, postanowili wesprzeć Gazprom. Województwo małopolskie to trzeci największy w kraju rynek węgla opałowego. W gospodarstwach domowych spala się tam milion ton tego paliwa. Zastanawiam się, czy nie można byłoby za pieniądze przeznaczone na ekologię finansować unowocześnienia pieców, zamiast wydawać ogromne sumy na pomoc dla najuboższych rodzin, które zmusza się do rezygnacji z węgla i ogrzewania domów gazem. Bo przecież samorząd Krakowa będzie dopłacał do gazu. Jednak mieszkańcy chyba nie wiedzą, że tylko przez kilka lat. Potem albo sami będą płacić, albo w zimie zamrzną. Oj, przypomną się wam, Krakusy, czasy cesarza Franciszka, kiedy zamierzaliście w swoich kamienicach.

Górnictwo ma złą prasę. O węglu mówi się wyłącznie źle. Zapomina się, że to najtańsze paliwo. Nie informuje się o tym, że mamy technologie, które pozwalają spalać węgiel w sposób ekologiczny. Co z tego, skoro straszy się ludzi węglem, tak jak kiedyś straszono lotami w kosmos. Loty w kosmos miały być przyczyną nieurodzajów, tajfunów, gradobici i trzęsień ziemi. Chroń nas, św. Barbaro, przed głupcami. ☺



KOMENTUJE SŁAWOMIR STARZYŃSKI

redaktor Nowego Górnika

## Masakra lepsza niż zagłada

Nie pakiet klimatyczny, ale prawa ekonomii pogrążają polskie górnictwo. Kompania Węglowa funkcjonowałaby bez większych problemów, gdyby koszt wydobycia tony węgla był niższy od ceny rynkowej tego paliwa. W większości kopalń koszt wydobycia jest większy niż cena sprzedaży węgla, a w najlepszym przypadku te koszty się równoważą. Kilka dobrych kopalń nie utrzyma około dziesięciu niedochodowych. Najłatwiej byłoby wieszać psy na zarządzie Kompanii Węglowej. Uważam, że to nie jest wina zarządu. Od jakichś 7 lat w Polsce nie było klimatu politycznego sprzyjającego ekonomicznemu myśleniu o górnictwie. Z wielkim trudem zarządy Jastrzębskiej Spółki Węglowej i Katowickiego Holdingu Węglowego przekonały załogi do zmian w zarządzaniu firmą, drobnych korekt w organizacji pracy i systemie wynagradzania. Efekty nawet drobnych zmian są dobre dla obu firm. Zarządy tych spółek płynęły pod prąd powszechnej tendencji, którą można sprowadzić do hasła: spójność społeczna jest tak bardzo istotna, że trzeba za niego płacić jak najwyższą cenę. Nie wiem, kto wymyślił, że jeśli strona społeczna będzie w dobrym nastroju, to górnictwo ocaleje.

Już od wiosny zeszłego roku wiadomo było, że bez radykalnych zmian grozi nam katastrofa. Od kilku lat było wiadomo, że skoro do Polski sprowadza się po kilkanaście milionów ton węgla rocznie, oznacza to, że polskie kopalnie tracą rynek wewnętrzny. Przez minione dwa lata polscy politycy włożyli sporo wysiłku, aby złagodzić skutki antywęglowej polityki lansowanej przez Unię Europejską. Jeśli tak dalej pójdzie, cały wysiłek pójdzie psu na budę, bo co to dla nas za interes, że w polskich elektrowniach będzie spalany węgiel z Rosji, USA, RPA i kilku innych krajów.

Pamiętam doskonale, jak liderzy największych central związkowych przeklinali Jarosława Zagórowskiego, prezesa JSW, za to, że chciał ograniczyć prawa wynikające z Karty Górnika i układów zbiorowych pracowników przyjmowanych w JSW. Chciał ograniczyć dla pracowników przyjmowanych. Nie chciał ich odbierać już zatrudnionym. Teraz podobna, ale znacznie bolesniejsza operacja czeka Kompanię Węglową. Wówczas najgłośniej na prezesa Zagórowskiego krzykliwi liderzy central związkowych, którzy wywodzą się z kopalń KW. Ciekaw jestem, kto i na kogo teraz będzie najgłośniej krzyczał? Pamiętam, że przez kilka minionych lat panował pogląd, że w Kompanii Węglowej panują bardzo dobre relacje między związkami zawodowymi a zarządem. Nie potrafię zrozumieć, dlaczego teraz te relacje się popsuły. Przecież nic się nie zmieniło przez te lata. Drobne wydarzenia, jakim jest kryzys w KW spowodowany tym, że firma zbyt wolno dostosowywała się do sytuacji na rynku, nie powinno burzyć atmosfery zrozumienia. Owszem, to niesprawiedliwe, że procesy, które mogły być rozłożone na kilka lat, trzeba będzie wprowadzać z miesiąca na miesiąc, w dodatku nie wiadomo, czy to wystarczy, aby uratować firmę.

Projekt restrukturyzacji KW zakłada m.in. alokację pracowników i sprzętu oraz scalanie kopalń. Z piętnastu kopalń po połączeniu zostanie osiem. Połączone będą kopalnie Bobrek-Centrum i Piekary, kopalnie Piast i Brzeszcze, Ziemowit i Bolesław Śmiały, kopalnie Bielszowice, Halemba-Wirek i Pokój, Marcel i Rydułtowy-Anna oraz kopalnie Chwałowice i Jankowice. Liczba ścian wydobywczych w Kompanii zmniejszy się z 54 do 35. Masakra, ale to i tak lepsze niż zagłada. ☺

KIJ W MROWISKO

# Żeby górnictwo nie było kłopotem

Górnictwo nie jest kłopotem. Żeby w przyszłości nie stało się kłopotem, potrzebne są reformy. Wiem, że związki zawodowe są niechętnie nastawione do proponowanych zmian. Wiem także, że albo teraz zostanie podjęta decyzja o zabiegu chirurgicznym, albo za jakiś czas odbędzie się pogrzeb. Pogrzebu nie życzę, a z powodu zabiegu chirurgicznego ubolewam.



HENRYK  
SIDLACZEK

poseł RP

• • •  
*Kompania  
Węglowa walczy  
o utrzymanie  
płynności. Związki  
zawodowe nie  
zgadzają się  
z najważniejszymi  
założeniami planu  
restrukturyzacji  
firmy. Co robić  
w takim układzie?*

• • •

przede wszystkim zdecyduje o możliwości utrzymania kilkudziesięciu tysięcy miejsc pracy. Marek Uszko nie ukrywa, że wprowadzenie programu restrukturyzacji będzie wymagało ogromnego wysiłku kadry zarządzającej Kompanią Węglową, jak i solidarności po stronie pracowników.

– Od tej solidarności, polegającej w głównej mierze na rzetelnej pracy, ale być może także na konieczności rezygnacji z pewnych przywilejów, zależeć będzie nasza wspólna przyszłość. Zarząd Kompanii Węglowej stoi na stanowisku, że niezbędnym warunkiem wyjścia naszej firmy z zapaści jest konstruktywna i merytoryczna współpraca ze stroną społeczną i obopólna odpowiedzialność za jej losy – stwierdził prezes. Podkreślił, że przez 10 lat istnienia Kompanii Węglowej dialog społeczny był filarem funkcjonowania firmy i nic się nie zmieni w podejściu do rozmów ze stroną społeczną.

– Od stycznia 2012 roku w spółce odbyło się ponad 50 spotkań zarządu ze związkami zawodowymi i 10 spotkań z Radą Pracowników, podczas których informowano o bieżącej sytuacji spółki i omawiano działania związane z jej funkcjonowaniem – poinformował prezes. Dlatego uważam, że zarzuty mówiące o braku dialogu w KW są nietrafione. Nietrafione są także zarzuty mówiące o tym, że zarząd nie liczy się z kosztami społecznymi. Najważniejsze w planach KW jest ratowanie miejsc prac. Nie ma lepszej gwarancji dla pracowników niż dobra kondycja firmy. Tego właśnie życzę wszystkim górnikom. Faktem jest, że KW przeżywa kolosalne kłopoty. Faktem jest także, że w latach 2003–2012 z Kompanii Węglowej do budżetu państwa wpłynęło niemal 17 mld zł. Około 7,7 mld zł przeznaczono na inwestycje. Te dane pokazują, jak ważne jest to, by pracownicy Kompanii mieli pewne i stabilne miejsca pracy przez długie lata. Skorzystamy na tym wszyscy. Zawsze wszyscy skorzystamy na powrocie górnictwa. ☺

W najgorszej sytuacji jest Kompania Węglowa. Tuż przed Barbórką zarząd KW przedstawił najważniejsze założenia planu, który ma poprawić kondycję firmy. Żeby KW mogła zdobyć pieniądze, zakłada się sprzedaż Jastrzębskiej Spółce Węglowej kopalni Knurów-Szczygłowice. Marek Uszko, wiceprezes Kompanii Węglowej ds. produkcji, koordynator prac zarządu spółki, zapewnia przy każdej okazji, że Kompania analizuje możliwość likwidacji niektórych świadczeń, na przykład dopłat na przybory szkolne dla pracowników posiadających uczące się dzieci, jednak nie ma mowy o zmniejszaniu płac górników. Kompania Węglowa walczy o utrzymanie płynności. Związki zawodowe nie zgadzają się z najważniejszymi założeniami planu restrukturyzacji firmy. Co robić w takim układzie? Myślę, że nie ma wyjścia i trzeba ten plan realizować. Oczywiście, w czasie konsultacji prowadzonych ze związkami okaże się, że niektóre elementy planu można złagodzić, ale wątpię, czy da się złagodzić całość. Kompania jest tak dużą firmą górnictwem, że od jej kondycji zależy obraz całego górnictwa, dlatego bardzo ważny jest apel, z jakim do załogi wystąpił Marek Uszko. Moim zdaniem to apel do całej branży górniczej. Pozwolę sobie obszernie streścić ten apel. Pan prezes przekonuje, że w obecnej skomplikowanej sytuacji rynkowej przyjęcie i realizacja programu restrukturyzacji mają kolosalne znaczenie. Wpłyne on nie tylko na sytuację finansową Kompanii Węglowej i jej pozycję wśród producentów węgla, ale